Nr. 115. (Rok I). Częstochowa, Czwartek 15 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

# KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

# Niemcom wolno się zbroić

Anglosasi zwyciężyli w Genewie. Ich patronat nad Niemcami okazał się płodny. Jen. Schleicher otrzymał wszystko, czego pragnął. Pośrednik amerykański, p. Norman Davis, może już zaraz powracać do swej ojczyzny. Nie przyjedzie z pustemi rękami

Niemcy osiągnęły to, że im cztery wielkie mocarstwa przyznały z góry równouprawnienie w rzeczach zbrojeń. Prawda, że w deklaracji mocarstw mówi się o równouprawnieniu „w ramach systemów, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo". Ale ta wzmianka o bezpieczeństwie dotyczy przyszłości, na którą i same Niemcy będą miały wpływ. Teraźniejszość zaś zapewnia już Niemcom zysk namacalny, bezsporny, widoczny. Bardzo słusznie komunikat niemiecki stwierdza, że „gdyby konferencja rozbrojeniowa miała się w przyszłości rozbić, to dzisiejsze postanowienia nabiorą dla Niemiec wielkiej wartości moralnej, gdyż z punktu widzenia politycznego byłoby niemożliwe zrewidować ponownie na niekorzyść Niemiec ustalone dziś zasady".

I to jest tak pewne, jak Amen w pacierzu.

Równouprawnienie Niemiec (Węgier, Austrji, Bułgarji) jest już faktem; bezpieczeństwo jest jeszcze mitem.

Do tego rezultatu od początku dążyli Anglicy. P. Herriot jeszcze w ostatniej chwili usiłował uratować swe równanie: równość praw — bezpieczeństwo, proponując swą znaną czytelnikom formułę. Jednakże ostatecznie widzimy, że nie przeszła ona całkiem w redakcji francuskiej. A przecież i tak już kryła ona w sobie pewne niebezpieczeństwa. Półurzędowy Temps pisał zaledwie parę dni temu, że formuła francuska „przedstawia w każdym razie tą samą niedogodność, może zresztą nieuniknioną, co sam plan francuski". Skoro bowiem „równouprawnienie jest daleko łatwiejsze do określenia, niż bezpieczeństwo, to się ryzykuje, iż wskutek znużenia mocarstwa będą pociągnięte do realizowania równouprawnienia, gdy bezpieczeństwo nie wyjdzie jeszcze całkowicie ze stanu teoretycznego. Potrzeba trzeźwości naszych negocjatorów, aby zapobiedz tej ewentualności".

Dziennik półurzędowy francuski doskonale zdawał sobie sprawę, cztery dni temu, z istniejących tu zasadzek. Czytaliśmy tam jeszcze: „Najwidoczniej rząd niemiecki orjentuje się w korzyści, jaką dałaby mu deklaracja zasady Gleichberechtigung, nawet podporządkowanej, w swej realizacji, urzeczywistnieniu bezpieczeństwa; nie chce on palić mostów. Ale chce on zastrzedz sobie możność targowania się, rokowania i, jeśli możliwe, rozbijania swych współ negocjatorów, dociągając ich do rozmów na uboczu".

Nie potrzeba już szukać lepszej charakterystyki sytuacji.

Niestety, ta trzeźwość sądu w Paryżu nie mogła w Genewie przeszkodzić w dojściu do skutku deklaracji, która w sprawie zbrojeń zupełnie rozwiąże Niemcom ręce, a sprawę bezpieczeństwa spycha na plan bardzo daleki, bo zależny od tylu rokowań i od takich partnerów, że trzeba być szczególnym optymistą, aby módz uwierzyć w jego realność.

Niechże nam teraz nikt nie mówi, że dyplomacja niemiecka jest niedołężna. Mistrze to nad mistrze! Raz po raz otrzymują to, czego chcą, nie udzielając ze swej strony żadnych ekwiwalentów. W r. 1924 nastąpiła ewakuacja Ruhry bez ustępstw niemieckich. Następnie opuszczono Moguncję przed terminem za cenę planu Yunga, którego mizerne losy są pamiętne. Został on w Lozannie rozdarty za cenę przyszłego uregulowania powszechnego długów, które... nie nastąpiło.

Uczniowie szkół nauk politycznych powinni otrzymywać w seminarjach zadanie badania tej dyplomacji przebiegłej, wytrwałej, energicznej, przewidującej, liczącej się z psychologją narodów i ich przywódców. Co za nauka!

I pomyśleć sobie, że w całej tej sprawie nikomu w Genewie nie przyszło na myśl zapytać się, jak rzeczy naprawdę stoją z uzbrojeniem Niemiec, o którem właśnie w jednym z dzienników paryskich jen. Niessel znowu przypomina, że ono wygląda na militaryzację literalnie całego społeczeństwa. „Niemcy postanowiły utrzymać swą Reichswehrę i swą policję zmilitaryzowaną; Niemcy już zarządziły urzędowo przygotowanie militarne całej młodzieży, ochrzczone dźwięcznie sportem obronnym (wehrsport) utrzymują staranne organizację wielkich związków wojskowych: Stahlhelmu, sekcji napadowych Hitlera, Reichsbanneru, coraz bardziej opanowanych przez jen. Schleichera, nie mówiąc już o jednostkach tajnych, jak Grenzschutz".

Na to wszystko panowie z Genewy znaleźli cudowny sposób: nową deklarację, iż mocarstwa „w żadnym wypadku nie będą usiłowały rozwiązywać za pomocą siły jakiejkolwiek obecnego lub przyszłego konfliktu". Ale my to znamy już doskonale z Locarna, z paktu Brianda — Kellogal I wiemy, że piękne, ale puste słowa nie uspokoiły nawet na pięć minut tych, którzy od rana do nocy słuchają pogróżek i oczekują napaści!

## Nowe noty Anglji i Francji do Ameryki

Londyn, 13.12 W dniu wczorajszym wieczorem Mac Donald odbył dłuższą konferencje z Baldwinem i Thomasem na temat długów. Postanowiono, że w dniu dzisiejszym ma się tą kwestją zająć rada ministrów, na której ma zapaść postanowienie, czy Anglja ma wysłać do Ameryki nową notę.

Posiedzenie angielskiego gabinetu odbyło się dziś przed południem. W wyniku dyskusji uchwalono wysłać pod adresem Stanów Zjednoczonych następujące pismo:

„W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych z 11 grudnia, rząd angielski czuje się zobowiązany, zwrócić uwagę, że jego poprzednia nota do Ameryki posiadała tę samą datę, co odpowiedź amerykańska i że w niej rząd angielski chciał jedynie wyjaśnić niektóre szczegóły i okoliczności, dotyczące spłaty długów w dniu 15 bm. Jej treść wobec tego nie upoważniała Stanów Zjednoczonych do obaw co do stawiania przez Anglję specjalnych warunków, względnie uchylania się od zapłacenia raty grudniowej."

Paryż, 13.12. W dniu dzisiejszym rząd francuski wysłał pod adresem Stanów Zjednoczonych odpowiedź na ostatnią ich notę w sprawie długów wojennych.

Między innemi, Francja przyjmuje do wiadomości tekst noty amerykańskiej, następnie domaga się wszczęcia rokowań celem rewizji dotychczasowego układu dłużniczego, oraz że w dniu 15 grudnia Francja zapłaci Stanom Zjednoczonem 19,261,234,50 dolarów, którą to kwotę Ameryka ma wpisać na rachunek tej sumy, jaka zostanie przyznana Francji na przyszłej konferencji dłużniczej.

## Co uchwalił Sejm?

Warszawa 13.12. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie posiedzenia ratyfikowano po długiej dyskusji kilka umów międzynarodowych, m. innemi o ruchu granicznem z Niemcami. Przystąpiono następnie do rozpatrywania rządowych projektów ustaw.

Przystąpiono do wniosku nagłego Stronnictwa Ludowego w sprawie nagłych zajść w Łapanowie, Lubli, Jadowie.

Przy uzasadnianiu nagłości wniosku przez posła Mikołajczyka (Stron. Ludowe) wybuchła na sali wielka wrzawa, która przeszła w obstrukcję stronnictw opozycyjnych. Gdy marszałek Switalski nie pozwolił mówcy na odczytywanie różnych materjałów posłowie z lewicy waląc pięściami w pulpity poczeli krzyczeć i odgrażać się

Z kolei przemawiał przeciwko nagłości poseł Długosz z BB.

Na wniosek posła Roga zarządzono głosowanie imienne.

Po przeprowadzeniu głosowania imiennego, na podstawie, którego odrzucono nagłość wniosku Stron. Ludowego, przystąpiono do badania nagłości wniosku PPS, w sprawie konfiskat i cenzury.

Nagłość wniosku uzasadniał pos. Dubois (PPS), podczas którego przemówienia również na sali wrzało i marszałek musiał przywoływać do porządku kilku posłów. Pos. Dubois oświadczył, że wniosek swój traktuje jako demonstracje obywatela polskiego przeciw krępowaniu wolności słowa.

Przeciw nagłości przemawiał pos. Perlikowski (B.B.), któremu przeszkadzała opozycja. Nagłość wniosku została odrzucona, jak również nagłość trzeciego zkolei wniosku opozycji uchylenie dekretu Prezydenta o stowarzyszeniach.

## TELEGRAMY

### Pożegnanie p. Patka

Moskwa, 13. 12. — Poseł polski p. Patek, który został odwołany do Warszawy, wydał we wtorek przyjęcie pożegnalne w poselstwie.

### Belgja stanowczo nie płaci

Bruksela, 13.12. Rząd Belgijski, który obradował dziś nad sprawą długów amerykańskich, postanowił zawiadomić Stany Zjednoczone, że Belgja nie może zapłacić przypadającej w dniu 15 grudnia raty. Minister spraw zagranicznych Hymans otrzymał od swego rządu polecenie, zakomunikować powyższą wiadomość jeszcze dziś wieczór amerykańskiemu posłowi w Brukseli.

## Wręczenie listów uwierzytelniających

Warszawa, 13. 12 — Dziś w godzinach rannych, ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Lamot Belin, złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

### Expose p. Becka

Warszawa, 13.12. W dniu dzisiejszym prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu poseł Janusz Radziwiłł złożył wizytę min. Spraw Zagr. Beckowi. W czasie konferencji ustalono, że min. Beck wygłosi expose na pierwszem po przerwie świątecznej posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznej Sejmu.

## Bomby w Łodzi

Łódź, 13.12. Cała Łódź poruszona jest wybuchem bomby, który nastąpił dziś przed południem przed gmachem województwa.

Około godz. 10 i pół rano u zbiegu ulic Zachodniej z Ogrodową, gdzie w pałacyku Poznańskich mieści się województwo, przechodziła starsza kobieta, żydówka, która zobaczywszy na trotuarze owiniętą w papier paczkę, podniosła ją. W tej chwili nastąpił wybuch, który dosłownie rozszarpał kobietę.

W gmachu województwa wyleciało kilkanaście szyb. Z przedsionka wybiegli policjanci, którzy natychmiast wszczęli śledztwo. Okazuje się, że puszka napełniona była silnym materjałem wybuchowym. Prawdopodobnie jest to robota komunistów, pragnących wyzyskać podniecone nastroje bezrobotnych. W kwadrans później zawiadomiono policję o znalezieniu drugiej bomby na placu Wolności, przed magistratem. Bomba ta nie wybuchła na szczęście, bowiem w porę ją unieszkodliwiono, wyłączając mechanizm zegarowy, w który była zapatrzona.

**Biuro Buchalteryjno-Informacyjne** Częstochowa, ul. N. Marji Panny 53

Koncesjonowane i sądownie rejestrowane

Prowadzi księgi handlowe, windykuje wszelkie należności oraz przeprowadza wywiady i udziela informacyj handlowych i osobistych dla instytucji i osób prywatnych, jakoteż i dla instytucji państwowych

**Biuro czynne od 9 rano do 17 popołudniu**

### Skutki projektu konwersji długów

Warszawa, 13.12. Wniesienie przez rząd do Sejmu projektu ustawy o konwersji kredytów długoterminowych wywołało ogromnie silną reakcje na giełdzie warszawskiej, a jak donoszą z prowincji, także i na innych giełdach polskich.

Już w sobotę na czarnej giełdzie dał się zauważyć ruch zniżkowy, który dzisiaj przybrał szerokie rozmiary. I tak np. warszawskie listy zastawne, których kurs onegdajszy wynosił 65 zł., dziś były notowane 48 do 49 zł.

### Znowu 6 górników zabitych

Bruksela, 13.12. Na kopalni „Saint Marguerite“ koło Peronnes-les Binches w prowincji Heimaut, wydarzyła się dziś katastrofa kopalniana wskutek wybuchu gazów.

## Olbrzymia powódź w Argentynie

### 20 osób zginęło, 100 zostało rannych

Buenos Aires; 13.12. Donoszą z Bogoty, że gwałtowne oberwanie się chmury spowodowało tam prawdziwą katastrofę. Płynąca strumieniami po ulicach woda zalała całkiem niżej położone dzielnice, w jednej z których znajdowała się elektrownia, wskutek czego całe miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Kilka dziesiąt domów zostało zburzonych. Zginęło 20 osób, a około 100 osób zostało poranionych. Straty materjalne bardzo znaczne.

### Napad na samochód wojskowy

Casablanca. W południowej części Marokka, w rejonie Dżebel Sarro, dokonano napadu rozbójniczego na samochód, utrzymujący łączność pomiędzy operującemi w tym rejonie oddziałami wojskowemi. Napastnicy zabili kierowcę, jego pomocnika i czterech żołnierzy, przydzielonych do ochrony samochodu, wóz zaś spalili. Za rozbójnikami zorganizowano pościg zadając im duże straty. W czasie utarczki ciężko ranny był podoficer francuski.

## Tezauryzacja pieniądza

Tezauryzacja banków i bilonu w ciągu ostatnich czasów zaostrzyła prawie we wszystkich krajach kryzys zaufania. Jedynem pocieszeniem jest, że ten „kapitał w pończosze“ przedstawia wartościową rezerwę dla przyszłej odbudowy gospodarstwa. Ogólna suma obiegającego w gospodarstwie światowem pieniądza obraca się w ostatnich latach w ramach około 100 miljardów mk. W sumie tej zawarte są banknoty w wysokości 80 do 85 miljardów msrek. Do niej doliczyć należy będące w obiegu w krajach Dalekiego Wschodu menety srebrne oraz bilon w innych krajach. Uwzględnić trzeba także monety złote w St. Zjednoczonych, Anglji, Szwajcarji, Afryce południowej i w Indjach brytyjskich w wysokości 3,5 miljarda mk. Monety te jednak tylko w minimalnym stopniu służą, jako środek płatniczy, gdyż są przeważnie tezauryzowane tak, jak banknoty.

We Francji obliczono, iż suma tezauryzowanych banknotów dochodzi do 24 miljardów fr. Oprócz tego schowano we Francji złoto w sztabach w wysokości 8,5 miljarda fr., a to już z uwzględnieniem złota potrzebnego na cele przemysłowe i lekarskie. W Wielkiej Brytanji wartość puszczonej w obieg ilości środków płatniczych od końca 1930 do końca 1931 r. spadła z 20,3 miljarda mk. do 14,8 miljarda marek. W krajach Ameryki łacińskiej wartość ta również spadła z 4,7 do 3,8 miljarda mk.

W państwach, w których waluta zachowała stałość, obliczona w złocie wartość obiegu pieniężnego — wzrosła. Dotyczy to przedewszystkiem St. Zjednoczonych i krajów Europy kontynentalnej. W St. Zjednoczonych ilość znajdujących się w obiegu środków płatniczych wzrosła z 20.9 do 24,1 miljarda mk. W krajach Eropy kontynentalnej z 36,8 do 38,2 miljarda mk. Bez uwzględnienia deprecjacji walut, jaka dokonała się od września 1931 r. ogólna suma znajdującego się w Europie w obiegu pieniądza wzrosła z 54,3 do 59.1 miljarda marek.

Wspólne wszystkim krajom są dwa fakty gospodarcze, które wpłynęły decydująco na obieg pieniężny. Z jednej strony postęp depresji obniżył normalne zapotrzebowanie pieniądza obiegowego, z drugiej strony w połowie 1931 r. nieufność do wkładów bankowych spowodowała dodatkowe zapotrzebowanie pieniądza na cele tezauryzacji.

W minimalnym stopniu tezauryzacja rozwinęła się w krajach: Danja, Jugosławja, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Węgry, Litwa i Łotwa.

W innych częściach Europy obieg banknotów wzrósł znacznie z powodu tezauryzacji.

## 73-letni dyrektor cukrowni

### mordercą i samobójcą

Paryż. 73-letni Leon Leval, kawaler Legji Honorowej i były mer, był przez długi czas dyrektorem wielkiej cukrowni w Ribecourt, należącej do Hilela Złatopolskiego razem z szeregiem innych cukrowni, które Złatopolski założył we Francji po ucieczce z Rosji, gdzie był również wielkim cukrownikiem na Ukrainie. Przyjazd jego przypadł na moment rozkwitu przemysłu cukrowniczego we Francji, gdzie Złatopolski założył wzorowe wielkie cukrownie w Arras, Sainte-Maire, Lonquet, Mouchy, Rebiecourt i t. p.

Wszystkie te cukrownie wchodziły w skład wielkiego koncernu cukrowniczego, którego Złatopolski był głównym administratorem. Koncern ten w zeszłym roku zbankrutował, wobec czego zamknięto cukrownie do niego należące, a Leval stracił swoją posadę dyrektora cukrowni w Ribecourt, jak wiele innych pracowników licznych przedsiębiorstw Złatopolskiego.

Tak samo, jak i innym, Levalowi należała się zaległa pensja oraz pewna suma z powodu likwidacji stosunku służbowego. Leval określał tę swoją należność na ogólną kwotę 50.000 franków. podczas gdy biura Złatopolskiego określiły ją na 20.000.

Leval przyjechał do Paryża po 2-letniej prawie w nim nieobecności i udał się do biura Złatopolskiego na bulwarze Malesberbers 13 o godz. 10 rano. Złatopolskiego jeszcze nie było„ stenotypistka prosiła gościa o zaczekanie.

Za kilka minut przybył Złatopolski, powitał Lavala uściskiem ręki i poprosił go do swego gabinetu. Obaj przebywali tam jakieś 5 minut, w czasie których nikt z pracowników nie słyszał żadnych odgłosów sprzeczki czy kłótni, potem nagle rozległy się dwa strzały i krzyk.

Kiedy pracownicy wbiegli do gabinetu, Złatopolski leżał górną połową ciała na biurku, przy którem siedział, a Laval leżał na dywanie na podłodze z raną w głowie. Złatopolski śmiertelnie blady, zdołał wypowiedzieć: „Ten człowiek mnie zabił — mam kulę w brzuchu! Zawołajcie syna!“ Rana Złatopolskiego okazała się bardzo ciężką; ma on przewód pokarmowy przebity w 8 miejscach. Przy rewizji w gabinecie znaleziono dwa rewolwery, które dyr. Leval zabrał ze sobą, gdy wyjeżdżał z Ribecourt. Dyr. Leval zginął na miejscu.

Złatopolski jest jednym z najbardziej znanych protektorów ruchu sjonistycznego, założycielem funduszu „Keren Hajesod“, propagandystą języka hebrajskiego. Dawał on fundusze na wszystko, co zrobiono dla kolonizacji Palestyny przez Żydów, na szkoły, szpitale, kolonje robotniczo-rolnicze żydowskie i t. d. W sferach żydowskich w Paryżu zajście to wywołało ogromne wrażenie.

## MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

103.

Zadyszana, chwiejąca się za każdym krokiem, popychana przez wiatr i utrzymująca się na nogach tylko siłą woli.

Gdy mijała ostatni dom we wsi, usłyszała za sobą turkot kół. Obróciła się i spostrzegła dwie latarnie, zbliżające się ku niej. Był to omnibus obsługujący kolej żelazną.

— Czy jest miejsce — zapytała woźnicy.

— Są wszystkie, jadę z pustym. Niech pani siada.

Hrabina wsiadła do omnibusu konie ruszyły. Po przybyciu na stację Cesson, kupiła bilet pierwszej klasy do tego samego pociągu, w którym siedział już Juljusz Claude.

Artysta, wciśnięty w róg wagonu, wpatrywał się w swą córkę z zachwytem.

Gdy maszynista dał pierwszy sygnał, Juljusz wyjrzał przez okno, lecz w tejże chwili blady jak płótno, cofnął się w głąb wagonu. Na peronie, oświetlonym latarniami, spostrzegł Henrykę.

Hrabina zwróciła się do przedziału, w którym on się znajdował.

Juljusz, drżąc całem ciałem, zerwał się z siedzenia, by wyjść na drugą stronę plantu.

Tymczasem konduktor otworzył drzwiczki przeznaczonego dla dam przedziału sąsiedniego i zaprosił do niego hrabinę.

Juljusz odetchnął.

— Dokąd ona jedzie? -- zapytywał siebie. — Zmiana jej twarzy dowodziła, że spostrzegła zniknięcie dziecka. Czyżby nie znalazła mego listu i jeżeli nie zgadnie hrabiego? Jeżeli mnie spostrzeże z dzieckiem, wszystko stracone!... Stracone? Kto wie? A gdybym zdobył się na odwagę i sam poszedł do niej! Gdybym jej wyznał mą zbrodnię i mą pokutę? Gdybym jej powiedział: To dziecię jest moje... kocham je równie jak pani. Czyż pani mi je odbierze? Nie to rzecz nie nie możliwa!... Nie przebaczyła ona mi zbrodni, która ją zgubiła... Ona musi mnie nienawidzieć. Odebrałaby mi moją córkę, a mnie odpędziła z pogardą! Zresztą starać się zbliżyć do niej przed ukaraniem jego, byłoby szaleństwem. Prawnie on jest ojcem... Jestem bezbronnym w obec niego... Więc płacz biedna matko... łzy twoje padają na moje serce i palą jak ogniem... A jeżeli czynię cię dziś nieszczęśliwą, to dla tego, by zapewnić ci szczęście na przyszłość!

Czas przejazdu dla hrabiny i Juljusza wydał się wiekiem.

Na koniec pociąg zatrzymał się na stacji kolei obwodowej.

Juljusz ujął dziecię i wyszedł z wagonu.

— Przynajmniej nie spotkam jej przy wysiadaniu — myślał.

Oddał konduktorowi bilet, wziął fiakra i wskazał woźnicy adres przy ul. du Pré.

Dochodziła już pierwsza po północy. gdy przybył na miejsce.

— Zatrzymuję cię—rzekł do woźnicy, dzwoniąc u drzwi.

Mamka, usłyszawszy kroki wyszła na jego spotkanie.

W tej chwili dopiero dziecko przebudziło się i zaczęło płakać.

Niech pan mi je daje prędzej — zawołała Małgorzata (takie było imię mamki) i zaczęła je karmić. — A jak się nazywa? — zapytała po chwili.

Juljusz usłyszawszy to pytanie, zmieszał się gdyż sam nie wiedział imienia dziecięcia. Ale ponieważ milczenie mogłoby wydać się mamce dziwnem a przyszły mu na myśl imiona jego protegowanej odrzekł więc:

— Marja-Magdalena.

— Śliczne imiona — odrzekła Małgorzata, całując dziecię — Bobo małe, kocham cię!

— A teraz muszę was, Małgorzato opuścić.

— A kiedy pan przyjedzie znowu?

— Jutro.

— Dobrze, niech pan będzie spokojnym. Będę pamiętała o dziecku, jakby było moje własne. d. c. n.

## Dalszy ciąg procesu Ciunkiewiczowej

Kraków, 13.12. W drugim dniu procesu Marji Ciunkiewiczowej pierwszy zeznawał Kazimierz Galasiński, dziennikarz, który zapoznał się z Ciunkiewiczową w dniu 19 stycznia.

Obie panie zastałem w pokoju p. Ciunkiewiczowej, która była nieco zdenerwowana i mówiła o kradzieży.

Tu świadek stwierdza, że Ciunkiewiczowa mówiła o skradzeniu jej 650,000 funtów angielskich.

Świadek na prośbę Ciunkiewiczowej wysłał depeszę do towarzystwa ubezpieczeń: „Zupełnie okradziona z ubezpieczonych rzeczy, polisa, szczegółowy wykaz nastąpi".

Następnie zeznawał p. Stanisław Pollak, nadkomisarz P. P.,

— Ponieważ sprawa wydała mi się dziwna, — mówi świadek, — wysłałem wywiadowców, a ci zawiadomili mnie, że istotnie skradziono taką sumę. Na pytanie zwrócone do oskarżonej, jak mogła wozić taką sumę ze sobą, odpowiedziała,że banki są niepewne.

Świadek kazał spisać zeznania i dokonał oględzin pokoju. Nadkomisarz nie znalazł żadnych śladów włamania. Na walizach nie odnaleziono śladów palców.

—Uderzył mnie szczególnie czwarty dzień pobytu Ciunkiewiczowej w Krakowie — mówił świadek. — Tego dnia wieczorem nie wpuściła do swego pokoju p. Zakrzewskiej, której poleciła zaczekać na siebie w hallu.

Wywiadowca Pawłowski zeznaje, że gdy przybył do hotelu zastał Ciunkiewiczową w łóżku. Podała ona, że ukradziono jej 650.000 funtów i 10.000 franków.

Wywiadowca przeprowadził śledz two wśród warszawskich złodziei hotelowych, mając podany przez oskarżoną rysopis osobnika, nic jednak nie wykrył.

Wywiadowca Madej mówi: Ciunkiewiczowa jakby nie interesowała się kradzieżą.

Służący hotelowy Kasprzyk zeznał, że palił w piecu przed kradzieżą, ale popiołu nie wynosił.

Sprzeczność zachodzi w zeznaniach portjera Ryszarda Terdy, który twierdzi, że Ciunkiewiczowa zajechała do hotelu fiakrem, kiedy poprzednio mówił, że taksówką. Po kradzieży Ciunkiewiczowa zwróciła się do niego z zapytaniem, czy jest kto w hotelu z policji i miała powiedzieć: „Lepiej, że okradziono mnie tu, niż w Zakopanem".

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

## Ostatnie wiadomości

### Bezrobocie w Łodzi rośnie

Łódź, 13.12. Fabryka włókiennicza Hirszberg i Wilczyński wymówiła pracę wszystkim robotnikom, wobec kończącego się sezonu branży trykotaży. Wszystkie większe fabryki trykotaży zmniejszyły obecnie liczbę robotników, wobec czego bezrobocie w Łodzi rośnie z dnia na dzień.

### Zamknięcie „Gazety Kieleckiej"

Kielce, 13.12. Z nakazu władz sądowych dokonano rewizji w lokalu „Nowej Gazety Kieleckiej", poczem lokal administracji i redakcji opieczętowano. Zabrano cały szereg dokumentów.

### Pożar w kinie

Londyn, 12.12. Donoszą z Pekinu, że w miejscowości Czinlin koło Czifu wybuchł w jednym z miejscowych kin pożar, który w krótkim czasie strawił cały budynek.

W katastrofie tej straciło życie 12 osób, zaś 50 odniosło ciężkie rany.

### Szybkość bez precedensu

Londyn. Z szybkością, która poprostu niema precedensu, Ameryka odpowiedziała na wczorajszą notę brytyjską. Simson i Mills otrzymawszy z rąk ambasadora brytyjskiego notę, zasiedli bezzwłocznie do sporządzenia odpowiedzi, prosząc ambasadora o zaczekanie. Tekst odpowiedzi został przetelefowany przez Stimsona H overowi, który również telefonicznie zatwierdził go i po przepisaniu odrazu notę wręczono czekającemu na nią ambasadorowi brytyjskiemu.

### Zwyżka funta w Paryżu

Paryż, 13.12. Kurs funta angielskiego wykazuje od wczoraj tendencję zwyżkową, dochodząc do 83,95, dolar zaś do 25.62. Zwyżka kursu dolara tłumaczy. się przesyłką złota francuskiego do Stanów Zjednoczonych.

### Otrucie ministra chińskiego

Londyn. W Kantonie zmarł były minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Czuczancin, podczas bankietu, wydanego przez rząd kantoński na cześć dowódcy floty angielskiej. Śmierć polityka chińskiego nastąpiła nagle, wskutek jadu żmji(?), którym zatruto potrawy.

### Gwałtowna burza śnieżna we Francji.

Paryż. Ubiegłej nocy wielka burza śnieżna szalała na wybrzeżu francuskiem, nienawiedzanem dotychczas przez zimę zarówno na morzu Śródziemnem, jak i i nad oceanem. Gwałtowny huragan poczynił poważne wielkie szkody w St. Maxime, niszcząc całkowicie zakład kąpielowy. Z departamentów sąsiadujących z Hiszpanją donoszą o gromnych opadach śnieżnych, oraz gęstej mgle, która utrudnia komunikację lotniczą, wywołując szereg śmiertelnych wypadków. — W okolicy Lorient z powodu wielkiej burzy uległa przerwaniu komunikacja między wybrzeżem a wyspami Houat Hoedic, które od kilku dni odcięte są od dowozu żywności.

## Chwila bieżąca.

— W Sosnowcu w najbliższym czasie zwolnionych z pracy będzie 1500 górników.

— W Johannesburgu skazano kobietę na karę śmierci, za otrucie dwóch mężów, 5 synów i kilku członków z dalszej rodziny.

— Prezydent Rzplitej wręczył baronowi Engelbrechtowi — odznaki orderu „Polonia Restituta".

— Na oceanie Spokojnym zatonął parowiec towarowy „Manilla" wskutek wjechania na skały podwodne, załoga uratowana.

— Wczoraj, w Warszawie odbył się pogrzeb śp. prof. A. Kryńskiego. Na mogile zmarłego złożono moc wieńców.

— Z Lagos donoszą, że Amy Johnson Mollison wystartowała wczoraj i dotychczas brak wszelkich wiadomości.

# KRONIKA

### Kalendarzyk

| Grudzień 15 Czwartek | Dziś Walerjana<br>Jutro Euzebjusza<br>Wschód słońca 7.52<br>Zachód słońca 15.59 |
|---|---|

### Z repertuaru Teatru i Kin.

**Kino „Odeon".** „Nikoletta z Monparnasse" — najnowszy przebój produkcji; pogodny film z życia paryskiego; w roli głównej: Gracia del Rio i Lucjan Galas.

**Kino „Nowości".** „W niewoli" i „Tajemnica puszczy".

**Kino „Grand".** Wyświetla „Tajemnicza 6" i „Nieokiełznana".

**Kino „Muza".** „Grzesznica bez grzechu".

**Kino „Atlantic".** „Rycerze Ognia" i „Walka o djamenty"

**Kino „Oaza".** „Moralność pani Dulskiej" i „W pogoni za skarbami".

—:—

**— Godziny handlu w tygodniu przdświątecznym.** W myśl obowiązujących przepisów w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest przedłużenie godzin handlu w sklepach, wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz w zakładach fryzjerskich, fotograficznych, kalotechnicznych w następujących granicach: W nadchodzącą niedzielę 18 bm. handel może odbywać się w godzinach od 13 - 18; w dniach od 19 do 23 wł., czas otwarcia sklepów i innych punktów sprzedaży — przedłuża się o 2 godziny t. j. do godz. 21.

Natomiast w Wigilję handel może odbywać się tylko do godz. 18-tej.

**— 10 - lecie tragicznej śmierci Prez.Rzplitej Gabrjela Narutowicza**

Organizowany jest obecnie komitet obchodu przypadającej w r. b. 10-ej rocznicy śmierci pierwszego Prezydenta Polski ś. p. Gabrjela Narutowicza.

W dniu 16 grudnia b. r. odprawione zostanie w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, oraz urządzona będzie akademja w jednej z największych sal stolicy.

**— Na start... lingwistów,** który rozpocznie się przy dźwiękach „Rebeki" i „Yo Yo", w sobotę dnia 17 grudnia 1932 r. o godz. 21 w sali straży ogniowej. Zabawa taneczna będzie trwać do samego rana.

**— Pogoda.** Przeważnie pochmurno i mgliste. Po lekkich nocnych przymrozkach, w dzień tempratura w pobliżu 0 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie, w górach możliwy wiatr halny.

### Usunąć reklamę elektrowni z drutów elektrycznych

Elektrownia częstochowska wzorem wszystkich firm rozpoczęła również swą reklamę przedświąteczną, na aparaty elektryczne przez odpowiednie ogłoszenia w miejscowych pismach.

Jednakże reklama w pismach, zdaniem elektrowni okazała się niedostateczną, bowiem elektrownia rozwiesiła w drugiej Alei, w dwóch punktach reklamę na płótnie, a co najważniejsze, że **na przewodach elektrycznych.**

Taki sposób reklamy jet niedopuszczalny ze względu na bezpieczeństwo spacerującej publiczności, gdyż reklama zawieszona na drutach może swoim ciężarem spowodować przerwanie tychże, a wówczas **o porażenie prądem z wynikiem śmiertelnym nie jest rzeczą trudną.**

Dla zapewnienia bezpieczeństwa przechodniów reklama ta winna być przez władzę policyjne usunięta lub też przewieszona na inne bezpieczniejsze od dotychczasowego miejsce.

### Śmierć za 50 groszy

Onegdaj na wokandzie karnej, Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Harasimowicza, przy udziale sędziów-wotantów rozpoznawał nader ciekawą sprawę Marcina Cielebana, Józefa Bienka, i Piotra Bienka — oskarżonych z art. 448 o dotkliwe pobicie z wynikiem śmiertelnym.

Oskarżenie uzasadniał prokurator Chawłowski; obronę wniósł mecenas Paciorkowski.

Z aktu oskarżenia wynika, że w dniu 14 maja 1931 r. we wsi Biskupice (gm. Olsztyn) odbywała się pożegnalna zabawa z okazji mającego nastąpić odjazdu rekrutów z okolicznych wiosek do wojska.

Oczywiście zabawa doszła do skutku, bawiono się świetnie, wiejska muzyka ochoczo wygrywała tany, a i wódki nie mówiąc o innych napojach i przysmaków było sporo.

Zdawałoby się na pozór, że żadnego rozdźwięku między biesiadnikami nie powinno być, rzeczywistość wykazała jednak co innego.

Pod koniec zabawy jeden z wieśniaków z Choronia Władysław Rajczyk zaoponował w sposób wykluczający wszelki kompromis przeciw nałożonej nań składki na muzykę w wysokości 1 zł. — dawał tylko 50 groszy.

Taki obrót rzeczy wyprowadził z równowagi trzech uczęstników zabawy a m. in. Marcina Cielebana, Piotra i Józefa Bieńków, którzy nie uznając paktów dyplomatycznych — rzucili się na Rajczyka i zaczęli okładać, czem kto miał.

Gdy już się zmęczyli, spostrzegli, że Rajczyk leży na klepisku bez ducha, a z głowy sączyła się krew.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek złamania kości potylicznej.

Po przemówieniu stron, przewodniczący wydał wyrok skazujący Marcina Cielebana i Piotra Bienka na 1 rok więzienia, a Józefa Bienka — uniewinnił.

**— Z Teatru Kameralnego.** Dziś t. j. w środę i jutro w czwartek znakomita komedja Devala „Mademoiselle" (Nieprawe dziecko) w koncertowem wykonaniu zespołu naszego teatru. Początek o godz. 8 wieczór, bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka a od godz. 6 pop. w kasie teatru tel. 4-60.

Jak już donosiliśmy najbliższą premjerą w piątek 16 bm. będzie świetna komedja kryminalno sensacyjna pt. „Panna młoda z dachu" z Grzdecką, Bremem i Ziembińskim w rolach głównych.

### Niezwykłe porwanie sekwestratorów

Wczoraj dwaj sekwestratorzy z urzędu skarbowego udali się na postój taksówek i za należości podatkowe, zajęli dwie taksówki, polecając szoferom by natychmiast udali się wraz z nimi do urzędu skarbowego.

Szoferzy bardzo chętnie się zgodzili i zadowoleni sekwestratorzy siedli do taksówek, ciesząc się w duchu, że sprawa im poszła gładko, bez żadnych tricków szoferskich przy motorze czy innej części samochodu.

Stało się jednak inaczej. w pewnym momencie panowie szoferzy, zamiast w stronę urzędu skarbowego, wzięli kurs w stronę Warszawy. Przerażeni sekwestratorzy obawiając się porwania i wiedząc napewno, że urząd skarbowy, nietylko nie złożyłby okupu, ale jeszcze zwolnił ze służby za brak umiejętności, wychylili się z okien taksówki i zaczęli głośno krzyczeć o pomoc.

I niewiadomo gdzieby się skończyła ta jazda, gdyby nie motor, który w obawie o przemęczenie odmówił posłuszeństwa i w okolicy Cmentarza na Kulach — stanął; drugi szofer widząc, że kolega kapituluje — również zatrzymał samochód.

Sekwestratorzy byli uratowani. Pospieszyli czemprędzej do komisarjatu i tu pożalili się przed panem przodownikiem na nie dobrych szoferów, prosząc zarazem o pomoc przy sprowadzeniu tychże do urzędu skarbowego.

**— Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 15 na 16 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

**— Czyja koza.** W I ym Komisarjacie P.P. jest do odebrania zabłąkana koza niewiadomego właściciela.

**— Zamiast fig na święta „koza"**
Za kradzież 3 wiązek fig wart. 4 zł. ze straganu na Nowym Rynku, zatrzymany został Makowski Marjan zam. na Dębiu, przy ulicy Dębowej nr. 20.

Czyniąc zakupy powołujcie się na ogłoszenia w „Kurjerze Częstochowskim".

# Z KRAJU.

(—) **25 proc. domów w Warszawie idzie na licytacje.** Jak się okazuje z memorjału, przedłożonego przez Warszawskie Towarzystwo Kredytowe rządowi, znajduje się w chwili obecnej w stolicy przeszło jedna czwarta domów pod groźbą licytacji. Wobec tego towarzystwo zabiega o przyspieszenie procedury załatwiania spraw mieszkaniowych w sądach i zniesienia kryzysowego dodatku do podatku od nieruchomości, aby poprawić wypłacalność właśc. domów.

## Artystka i Huzar

**tragiczny finał miłości dwóch serc**

Marja Wisnowska...

Niewielkiego wzrostu płowa blondynka o wielkich, szarych, nieco skośnych oczach lekko zadartym nosie.

Nie piękna, ale jakże śliczna, jakże powabna, jak nieodparcie pociągająca, zarówno w życiu, jak i na scenie...

Była uosobieniem wdzięku kobiecego, tego „das ewig weibliche“, z którem najklasyczniejsze rysy nie wytrzymują współzawodnictwa.

Wielkiej miary talent sceniczny. Zaczęła od ról naiwnych, w których oczarowywała widzów, stopniowo jednak talent krzepi, skrzydła sprężyły się do szerszych lotów i oto młoda artystka tworzy szereg kreacji dramatycznych, jak rola tytułowa w „Lenie“ Jesieńczyka. w „Żywym posągu“ i t. d. Podwójna rola w tej sztuce była ostatnią kreacją Wisnowskiej...

Jaki to był typ z punktu widzenia psychiki? O zmarłych nie należy mówić inaczej, jak tylko dobrze, ale wolno przytoczyć wyrok jaki tragicznie zmarła wydała sama na siebie w kartce napisanej przed śmiercią:

— Ten człowiek jest sprawiedliwością...

„Ten człowiek“ — to jest zabójca młody oficerek pułku huzarów, Mikołaj Bartenjew, syn bogatego „moskwicza“.

Poznał Wisnowską i oszalał dla niej, zresztą nie on pierwszy...

A ona? Dopóki sądziła, że ożeni się z nią, dopóty była dlań łaskawa. Perspektywa życia w dostatku przemawiała silnie za rozkochanym „moskalikiem“, jak go nazywała.

Ale oto przemówił Bartenjew ojciec. W odpowiedzi na prośbę syna o pozwolenie na ślub z Wisnowską, oświadczył, że syn może ożenić się z kim chcę, ale wtedy pozbawiony będzie wszelkich zasiłków...

„Moskalik“ zakomunikował tę odpowiedź Wisnowskiej, a wtedy ta ostygła nagle w zapałach. Stosunek trwał jeszcze, ale widać było, że lada dzień wątła nić pęknie.

I oto dnia 1 lipca r. 1890 do kolegi rotmistrza Jelca, przyjeżdża Bartenjew, blady, wzburzony, zrywa z ramion szlify i rzuca je na stół.

— Już nie jestem oficerem... Zabiłem Manię...

A tam w garsonierze Bartenjewa, w pokoiku, odnajmowanym od stolarza w domu nr. 14 przy ulicy Nowogrodzkiej, wybitym dywanami i przybranym kwiatami, leżą na otomanie zwłoki młodej kobiety z przestrzeloną piersią...

Zabrano je do teatru anatomicznego, istniejącego wówczas przy ulicy Zgoda i tam dokonano sekcji Miała lat niespełna 29.

W majestacie śmierci była tak piękna, że lekarz dokonywujący sekcji nie śmiał dotknąć skalpelem cudnego ciała...

A potem pogrzeb z tegoż amfiteatru. Tłum aktorów i olbrzymia ciżba zwolenników talentu zmarłej, a wśród nich wiele młodzieży, którą tak czarowała ze sceny.

Tak smutno skończyła Wisnowska, tak marnie zgasł wielki talent, który mógł się stać ozdobą sceny polskiej.

A zabójca? Skazany na degradacje na szeregowca i zaliczony do pułku dragonów na Kaukazie, wkrótce na mocy specjalnego rozkazu cesarskiego przywrócony był do rangi t. zw. „kornieta“, czyli podporucznika.

Co się dalej z nim działo, niewiadomo. Podobno zginął podczas wielkiej wojny. Według innych wersyj w okresie przewrotu bolszewickiego skazany był na śmierć i rozstrzelany.

**Popierajcie L.O.P.P.**

# Ze świata.

(X) **Dziewięcioletni Kapelmistrz.** Najnowszą sensacją włoskiego świata artystycznego jest Brunetto Grossato, dziewięcioletni kapelmistrz.

Wielka orkiestra wagnerowska — jak donoszą do „Neues Wiener Journal“ — zebrała się na estradzie, na próbę koncertu wieczornego. Ma być grana uwertura do „Śpiewaków norymberskich“ Wagnera. Muzycy oczekują niedowierzająco na małoletniego kapelmistrza.

Tuż przed godziną oznaczoną przybywa oczekiwany, szybko wspina się na estradę, a następnie na kilka stopni, wiodących do pulpitu kapelmistrza, głośno, po przyjacielsku wita się z muzykami, uderza dwukrotnie batutą w pulpit i pyta głosem dziecięcym: „Czy wszystko jest gotowe?“

Oczywiście, każdy z członków orkiestry jest już gotów do tej próby i niecierpliwie wyczekuje chwili jej rozpoczęcia. Ale dziewięcioletni kapelmistrz spokojnie podnosi batutę. Rozbrzmiewają znane dźwięki i oto zdumieni muzycy spostrzegają wkrótce. że ten dzieciak, który przed chwilą wywołał na ich ustach uśmiechy sceptyczne, zna wszystkie tajemice trudnej partytury, dyrygując orkiestrą doświadczonych, starych „profesorów“ z całą biegłością dojrzałego kapelmistrza.

Nie dziw, że po każdym koncercie Brunetto Grossato staje się przedmiotem burzliwych owacji.

(X) **Poszedł do ślubu zahipnotyzowany.** Sąd dla spraw rozwodowych rozpatrywał sprawę zdumiewającą nawet na amerykańskie stosunki. 30 letni bogaty i przystojny kupiec wniósł skargę rozwodową przeciw 60-letniej żonie, wyglądającej jak zgrzybiała staruszka wskutek fenomenalnej brzydoty. Dziwny ten żonkoś na pytanie sędziego, dlaczego zdecydował się zaślubić tak starą i brzydką kobietę, odpowiedział zupełnie serjo, że „ta wiedźma go zahipnotyzowała“. Poprostu rzuciła na niego czar nie tyle uroczych, jak urocznych oczu.

Rzecz dziwna: sąd okazał się wobec zeznania małżonka sceptyczny. Tacy to już są ludzie. Gdy im powiedzieć, że świat będzie istniał jeszcze biljon lat, uwierzą bez wahania. Ale fakt. że 60 letnia brzydka kobieta zdołała hipnozą zmusić do ślubu 30 letniego zamożnego i przystojnego mężczyznę, wydaje im sie nieprawdopodobny.

Wreszcie sąd musiał się zdecydować na jakiś wyrok. Wysłuchano tylu opinji rzeczoznawców, że cała sprawa nie mogła wyjść z błędnego koła naukowości. Szukano i szukano, lecz nie znaleziono żadnej przyczyny, któraby skłoniła takiego męża do poślubienia brzydoty, starszej od niego o 30 lat, Sąd przyjął zatem za prawdziwy fakt. że zaszedł tutaj wypadek hipnozy, zwłaszcza, że kobieta ta była przed ślubem znaną hipnotyzerką i swego obecnego męża poznała jako kljenta. Mąż uzyskał zatem upragnioną wolność i zapewne do końca życia będzie jak ognia unikał hipnotyzerek.

## KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek

12.10 Płyty
12.30 X koncert szkolny z Filhar. Warsz z udz. M. Janowskiego (tenor), Jerzego Lefelda i Ludwika Ursteina (fort. na 4 ręce)
16.00 Płyty gramofonowe
16.25 Lekcja języka francuskiego
17.00 Koncert
17.40 Odczyt
18.00 Muzyka lekka
19.15 Komunikat gospodarczy
19.30 Kwadrans literacki
20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.05 Koncert muzyki lekkiej z udziałem Jana Głowniewskiego (flet)
21.10 Wiadomości sportowe.
21.25 Słuchowisko.
22.00 Muzyka taneczna
23.00 Muzyka taneczna z restauracji


Sprzedaż
**Sukna i Kortów**
**I. A. Lastman**
Częstochowa, I Aleja Nr. 5
Poleca w wielkim wyborze materjały: na palta, ubrania, pokrycia na futra, spodnie, na palta damskie oraz dziecinne, z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

**Ogłaszajcie się tylko w „Kurjerze Częstochowskim“, a zjednacie sobie liczną klijentelę.**

**Zakład fryzjerski**
Eugenjusza Wojakowskiego w Częstochowie, Aleja Wolności 11, poleca swe usługi szanownej klijenteli.

**Sklep** spożywczo-kolonjalny i tytoniowy do sprzedania. Warszawska 98.

**Fortepian** do sprzedania tanio, ulica Dąbrowskiego № 11, m. 4.

**3 pokoje** z kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Dąbrowskiego Nr 8 m. 3.

**Potrzebny** uczeń do zakładu fryzjerskiego, Śląska 4.

**Laborantka** dentystyczna z 3-ch letnią praktyką, dobremi świadectwami zmieni posadę od Nowego Roku, zgł Raków K. | Częstochowy ul. Perla L. 21, Marja Morszałek.

**Radjo** 4 lampowe wraz z anteną do sprzedania tanio. Wiadomość ulica Dąbrowskiego 8 m. 3

**Okazja!** Patefon walizkowy z płytami - albumem na płyty tanio do sprzedania: Salaburska; ul. Focha 39 | 41.

**Poszukuję** posady pielęgniarki, lub wychowawczyni do dzieci w wieku przedszkolnym. Łaskawe zgłoszenia pod „Kwalifikacje“ w redakcji „Kurjera Częstochowskiego“

**Rower** damski do sprzedania praw(e nowy za 60 zł. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 8 m. 3.

**Aby nie przepłacać, należy kupować w pierwszem źródle!**
**SKŁAD FUTER MAURYCY KORNBERG**
Panny Marji 6, I piętro, tel. 25
zaopatrzony jest na nadchodzący sezon 1932-33 r. w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer, jak: skórki, błamy, lisy itp. **Na składzie najmodniejsze futra i marynarki gotowe, według ostatnich modeli paryskich.**
Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

Nowootworzony **ZAKŁAD KRAWIECKI** ubiorów męskich i okryć damskich
**LUDWIKA BARTNIKA**
Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 8.
Wykonuje zamówienia tanio, szybko i solidnie. — Najświeższy krój. — Najnowsze żurnale. — Obfita kolekcja materjałów bielskich.

**Najtańsze źródło zakupu**
Galanterji, pończoch, rękawiczek, reform, trykotarzy oraz bielizny gotowej
**i własna pracownia bielizny**
z własnych i powierzonych materjałów Wykonanie solidne i terminowe.
Przyjmujemy zamówienia. — **Ceny niebywale niskie.**
A. SZMULEWICZ, Częstochowa, Aleja Wolności 11.

*DRUKARNIA UDZIAŁOWA*
*CZĘSTOCHOWA*
*N. MARJI PANNY Nr. 41.*
*WYKONYWA: PLAKATY, AFISZE, KSIĘGI, PROSPEKTY, CYRKULARZE, RACHUNKI, CENNIKI, DRUKI FIRMOWE, NOTY, KALENDARZE, KOPERTY, WYDAWNICTWA, KARTY ADRESOWE, BILETY WIZYTOWE I T. P.*
*CENY MOŻLIWIE NISKIE!*
*WYKONANIE STARANNE!*


Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“.

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.